

Ks. Wojciech KAMCZYK\*

## MIEJSCE I ROLA WSPÓLNOTY MONASTYCZNEJ W KOŚCIELE WEDŁUG ŚW. AUGUSTYNA

Ruch monastyczny w swej pierwotnej fazie polegał głównie na „ucieczce od świata”, najpierw samotnej, potem także wspólnotowej. Ucieczka ta rozumiana była jako odseparowanie się w jak największym stopniu od społeczności, nie tylko świeckiej, ale i kościelnej<sup>1</sup>. Taka była idea. Warto wspomnieć przytaczane przez Jana Kasjana, krążące wśród „samotników”, powiedzenie: „Mnisi powinni uciekać od kobiety i od biskupa”<sup>2</sup>. Wskazuje ono na obawy mnichów, nie tylko związane z pokusami cielesnymi, lecz również przed niebezpieczeństwami związanymi z integracją mnichów z gminami chrześcijańskimi i ustaleniem ich miejsca i roli w tychże gminach, zwłaszcza zaś powinni obawiać się przyjęcia święceń<sup>3</sup>. Z drugiej strony styl życia mnichów spotykał się z co najmniej dwuznaczną oceną ze strony wiernych. Podczas gdy jedni widzieli w nim wzniosłe strony i ideały, doceniali poświęcenie i pobożność mnichów oraz ich zbawienny wpływ na pozostałych członków Kościoła, drudzy zauważali niebezpieczeństwa w zbytym indywidualizmie, a nawet uznawali mnichów za szaleńców, wicherzycieli, fanatyków niebezpiecznych i dla Kościoła, i dla społeczeństwa świeckiego<sup>4</sup>.

Próby zintegrowania wspólnot monastycznych z życiem Kościoła, a przez to także uporządkowania życia monastycznego, podejmowali na Wschodzie Bazyl Wielki, zaś na zachodzie biskup Euzebiusz z Vercelli<sup>5</sup>. Niemały wkład

---

\* Ks. dr Wojciech Kamczyk – adiunkt w Katedrze Teologii Patrystycznej i Historii Kościoła na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach; e-mail: x.wk@wp.pl.

<sup>1</sup> Por. A. Guillaumont, *U źródeł monastycyzmu chrześcijańskiego*, t. 1, tłum. S. Wirprzanka, ŻM 37, Kraków 2006, 291.

<sup>2</sup> Ioannes Cassianus, *De institutis coenobiorum* XI 18, éd. J.-C. Guy, Sch 109, Paris 1965, 444, tłum. własne; pełny tekst myśli Kasjana wygląda następująco „Quapropter haec est antiquitus patrum permanens nunc usque sententia, quam proferre sine mea confusione non potero, qui nec germanam uitare nec episcopi euadere manus potui, omnimodis monachum fugere debere mulieres et episcopos”.

<sup>3</sup> Por. J. Kłoczowski, *Wspólnoty chrześcijańskie. Grupy życia wspólnego w chrześcijaństwie zachodnim od starożytności do XV wieku*, Kraków 1964, 80.

<sup>4</sup> Por. A. Młotek, *Postawy i świadectwa. Kościół wobec problemów moralnych IV wieku*, Wrocław 1986, 105-107.

<sup>5</sup> Por. G. Sweiger – M. Heim, *Zakony i klasztory. Historia monastycyzmu chrześcijańskiego*, tłum. A. Peszke – K. Śmigielska, Poznań 2007, 24.

w to dzieło włożył także św. Augustyn z Hippony, którego doświadczenie i praktyka duszpasterska są tematem niniejszego opracowania.

Pośród pism poświęconych wspólnotom monastycznym, a także wśród innych jego dzieł, m.in. kazań i listów, niewiele można znaleźć wypowiedzi poświęconych roli, jaką te wspólnoty powinny pełnić wobec innych członków Kościoła. Nie oznacza to jednak, że w myśli i praktycznej działalności duszpasterskiej Augustyna mnisi mieli być zupełnie odizolowani od społeczeństwa i bierni wobec wspólnoty Kościoła, którą tworzyli. W niniejszym opracowaniu chciałbym postawić pytanie o rolę i miejsce, jakie przypisywał Augustyn wspólnotom monastycznym wobec całego Kościoła. Podstawą naszego zainteresowania będą zarówno pisma biskupa Hippony powiązane z monastycyzmem, jak również jego wygłoszone homilie oraz listy związane z tymże tematem. Nawiążemy również do innych jego pism, w których czyni aluzje do wspólnot monastycznych, oraz powołamy się na świadectwo jego najwcześniejszego biografy, Possydiusza z Kalamy.

**1. Św. Augustyn i życie monastyczne.** Docenienie wartości życia monastycznego wyrażone w pismach Augustyna wynikało z jego osobistego doświadczenia i pragnienia osiągnięcia doskonałości poprzez życie we wspólnocie na wzór apostołski. W *Regule dla sług Bożych*<sup>6</sup>, a później także zwracając się do wspólnoty żeńskiej w *Listie* 211, autor wskazuje na motywy wspólnego życia:

„Abyście jednomyślnie mieszkali w jednym domu i żebyście miały jedno serce i jedną duszę w Bogu”<sup>7</sup>.

Zakładanym przez Augustyna wspólnotom nie przyświecał jakiś szczególny cel uwzględniający potrzeby społeczeństwa. Najważniejszym motywem było dążenie do osobistej świętości i doskonałości. Ideał ten przejęty został od wspólnot anachoretów i cenobitów Kościoła wschodniego. Sam Augustyn zetknął się z ideą życia oddalonego od świata na skutek wcześniejszego obcowania z myślą filozoficzną Platona, Plotyna czy Porfiriusza<sup>8</sup>, a także długiego okresu wyznawania religii manichejskiej, gdzie wartości te, choć rozumiane w nieco inny sposób, szczególnie były cenione i stanowiły niejako cel sam w sobie<sup>9</sup>. W pierwszym okresie swojego nawrócenia, przebywając jeszcze

<sup>6</sup> Autorzy w różny sposób podchodzą do tego pisma, traktując je nieraz jako zbiór kilku dzieł, czasem włączając do niego także *List* 211, zawierający tekst i objaśnienia reguły dla kobiet prowadzących również w Hipponie życie ascetyczne; sam cytowany tu tekst datowany jest prawdopodobnie na 397 rok, a więc należy do jednych z wcześniejszych z dorobku św. Augustyna; por. G. Lawless, «*Règle (la)*» (*Regula*), tłum. P.-I. Fransen, w: *Encyclopédie Saint Augustin. La Méditerranée et l'Europe IV<sup>e</sup>-XXI<sup>e</sup> siècle*, éd. A.D. Fitzgerald – M.-A. Vannier, Paris 2005, 1233-1234.

<sup>7</sup> Augustinus Hipponensis, *Epistula* 211, 5, NBA 23, Roma 1974, 516: „Primum propter quod estis in unum congregatae, ut unanimes habitetis in domo et sit vobis cor unum anima una et in Deum”, AP 269.

<sup>8</sup> Por. P. Brown, *Augustyn z Hippony*, tłum. W. Radwański, Warszawa 1993, 84-101.

<sup>9</sup> Por. tamże, s. 39-55.

w Mediolanie, zetknął się tam ze wspólnotami monastycznymi, założonymi na wzór ascety Antoniego Pustelnika<sup>10</sup>. Po przyjęciu chrztu sam zapragnął wieść życie w takiej wspólnotcie, dlatego zaczął gromadzić wokół siebie przyjaciół pragnących oddać się ascezie. Kiedy podczas wizyty w Hipponie został wyświęcony na kapłana, za zgodą biskupa Waleriusza założył w ogrodzie biskupim klasztor<sup>11</sup>, w którym wraz z towarzyszami i licznymi naśladowcami prowadził życie ascetyczne<sup>12</sup>. Kiedy jednak został wybrany biskupem Hippony, musiał zmienić nie tylko miejsce zamieszkania, lecz również nieco zmodyfikować styl życia:

„Doszedłem do biskupstwa: zrozumiałem, że biskup koniecznie powinien odznaczać się przyjacielskim nastawieniem zarówno w stosunku do wszystkich przybyszów jak i tych, którzy bywają u niego tylko przejazdem, i że stale powinien tę gościnność okazywać. Gdyby biskup tego nie czynił, uznano by go za pozbawionego ludzkich uczuć. Gdyby natomiast dopuszczono taki obyczaj w klasztorze, byłby on tam nieodpowiedni. Dlatego chciałem mieć z sobą także w owym domu biskupim klasztor duchownych”<sup>13</sup>.

W ogrodzie podarowanym przez biskupa Waleriusza pozostał klasztor, w którym nadal prowadzili życie mnisi na obowiązujących wcześniej zasadach. W domu biskupim, który Augustyn określa tu jako „monasterium clericorum”, zamieszkali duchowni, wyższych bądź niższych święceń, tworzący wspólnotę życia ze swoim biskupem<sup>14</sup>. Wspólnota ta, choć zapewne opierała się na nieco innych prawach niż pierwotny klasztor w Hipponie założony przez Augustyna, była jednak również domem, który zamieszkiwali głównie duchowni. W praktyce, w tekstach Augustyna o monastycyzmie, trudno jest dokonać rozróżnienia, czy ma na myśli tę pierwszą, czy też tę drugą wspólnotę. Wspomnieć należy jeszcze, że w samej Hipponie funkcjonowała również trzecia wspólnota, żeńska, żyjąca na podobnych zasadach, co wspólnoty męskie. Należały do niej zarówno dziewice, jak i wdowy<sup>15</sup>. Fizycznie te trzy klasztory nie były od siebie

<sup>10</sup> Por. V. Desprez, *Początki monastycyzmu*, t. 2, tłum. J. Dembska, ŻM 22, Kraków 1999, 275.

<sup>11</sup> Słowa „klasztor” używam tutaj raczej w znaczeniu wspólnoty bądź domu, w którym ona zamieszkiwała. Nie należy go odnosić do współczesnych znaczeń tego pojęcia. Sam Augustyn używał czasem pojęcia „monasterium”, lecz oddanie go określeniem „monaster” nie byłoby do końca precyzyjne i zrozumiałe.

<sup>12</sup> Por. Augustinus Hipponensis, *Sermo* 355, 1, NBA 34, Roma 1989, 244, tłum. P. Nehring, w: Św. Augustyn, *Pisma monastyczne*, ŻM 27, Kraków 2002, 429. Zob. P. Monceaux, *Un couvent de femmes à Hippone au temps de saint Augustin*, „Comptes rendus des séances de l'Académie des Inscriptions et Belles-Lettres” 57, 8 (1913) 575.

<sup>13</sup> Augustinus Hipponensis, *Sermo* 355, 2, NBA 34, 246: „Perveni ad episcopatum: vidi necesse habere episcopum exhibere humanitatem assiduum quibusque venientibus sive transeuntibus: quod si non fecisset episcopus, inhumanus diceretur. Si autem ista consuetudo in monasterio missa esset, indecens esset. Et volui habere in domo ista episcopi monasterium clericorum”, ŻM 27, 429-430.

<sup>14</sup> Por. Monceaux, *Un couvent de femmes à Hippone*, s. 577.

<sup>15</sup> Por. P. Nehring, *Wstęp*, w: ŻM 27, 58-59; więcej o samym klasztorze i nadanej mu regule

zbyt oddalone, stąd łączyła je nie tylko osoba założyciela, ale prawdopodobnie także wspólna modlitwa, zwłaszcza celebrowanie Eucharystii<sup>16</sup>.

Choć mogłoby się wydawać, że życie wspólnot monastycznych w Hipponie przypomina życie znanych już wcześniej wspólnot, to należy zwrócić uwagę, że Augustyn dokonał jednak pewnego przełomu. Wiązał się on z ideą chrześcijanina jako szczególnie wartościowego obywatela, służącego społeczeństwu. Augustyn tę ideę rozciągnął na wspólnoty monastyczne, oddając je na służbę Kościołowi<sup>17</sup>.

W jednej z homilii biskup wyraźnie wskazywał i podkreślał znaczenie tej wspólnoty dla ogółu wiernych Hippony:

„Żyjemy tu razem z wami i żyjemy tu dla was: a celem naszym i pragnieniem jest to, byśmy bez końca żyli z wami w Chrystusie”<sup>18</sup>.

Obecność wspólnoty monastycznej, klasztorów męskich bądź żeńskich, w gminie chrześcijańskiej, miała przede wszystkim znaczenie duchowe. Wszystkie stany dążą do uświęcenia i zbawienia, i wzajemnie dla siebie stanowią pomoc i wsparcie. Wspólnym celem jest zbawienie – życie w Chrystusie na wieki. Stąd Augustyn nie odrywał i nie odseparowywał wspólnot monastycznych od ogółu wiernych Hippony, ale zachowując specyfikę życia klasztornego, starał się łączyć to dzieło z misją Kościoła. Wkrótce ten styl życia monastycznego zacznie być naśladowany w całym regionie<sup>19</sup>.

**2. Życie wspólnoty monastycznej jako przykład życia dla Kościoła.** Nim przejdziemy do kwestii zadań, jakie mogli spełniać mnisi we wspólnocie Kościoła, warto zatrzymać się nad kwestią z pozoru oczywistą – przykładu, jaki winni stanowić dla ogółu wiernych. W jednym ze swoich kazań biskup wskazuje styl życia mnichów, z którego wierni mogą i powinni czerpać:

„Wierzę, że macie przed oczami nasz sposób życia; tak, że być może i my, choć wielce Apostołowi nierówni, ośmielamy się mówić to, co on powiedział: «Bądźcie moimi naśladowcami, jak i ja jestem Chrystusa» (1Kor 4, 16). Dlatego też nie chcę, aby ktoś znajdował w nas wymówkę dla [własnego] złego życia. «Staramy się bowiem o dobro», jak powiedział ten sam Apostoł, «nie tylko wobec Boga, ale także wobec ludzi» (2Kor 8, 21). Ze względu na

pisze sam św. Augustyn w jednym z listów, zob. Augustinus Hipponensis, *Epistula* 211, NBA 23, 510-528, AP 268-276; Monceaux, *Un couvent de femmes à Hippone*, s. 577.

<sup>16</sup> Por. Monceaux, *Un couvent de femmes à Hippone*, s. 577.

<sup>17</sup> Była to tzw. koncepcja monastycyzmu miejskiego. Por. V. Grossi, *Duchowość łacińskich Ojców Kościoła*, tłum. K. Stopa, w: *Historia Duchowości*, t. 3, red. T. Špidlík – I. Gargano – V. Grossi, Kraków 2004, 303.

<sup>18</sup> Augustinus Hipponensis, *Sermo* 355, 1, NBA 34, 244: „Vobiscum hic vivimus, et propter vos vivimus: et intentio votumque nostrum est, ut apud Christum vobiscum sine fine vivamus”, *ŻM* 27, 427.

<sup>19</sup> Por. Monceaux, *Un couvent de femmes à Hippone*, s. 576.

nas samych wystarcza nam sumienie: ze względu na was nasze dobre imię nie powinno być plamione, ale powinno mieć na was dobry wpływ<sup>20</sup>.

Mnisi powinni dbać o dobrą opinię swojej wspólnoty, nie ze względu na fałszywą pychę i ułudę świętości, ale ze względu na wiernych, którzy stają się ich naśladowcami. Myśl ta inspirowana jest nauką św. Pawła, który również przedstawiał się jako ideał do naśladowania, nie z pychy i wysokiego mniemania o sobie samym, ale z pokornej świadomości konieczności stawiania przed wiernymi i uczniami ideałów do naśladowania. Mnisi, przez swój styl życia, dążenie do świętości, także pracę fizyczną, stanowią wzór życia dla wiernych chrześcijan. Im samym wystarcza sumienie, które nie wyrzuca im żadnych win, nie prowokuje do działania na pokaz, jednak dla dobra wiernych żyjących w świecie powinni oni starać się o dawanie dobrego przykładu i do tego właśnie zachęcał biskup Hippony.

Z tego względu bardzo ważne jest, by mnisi nie tylko dbali o czystość własnego sumienia i osobistą świętość, ale powinni także troszczyć się o swoje dobre imię, o opinię, jaką cieszą się wśród wiernych:

„O wiele większego bowiem miłosierdzia doznają dusze ludzi słabych od tego, kto troszczy się o dobrą sławę sług Bożych niż ciała ludzi potrzebujących doświadczać od tego, kto łamie chleb dla głodnych<sup>21</sup>.”

Owa właściwa opinia, dotycząca życia mnichów, ma ogromne znaczenie oraz – według Augustyna – jest wyrazem miłosierdzia o wiele większego, niż udzielenie komuś wsparcia w sferze materialnej. Być może przez tę wypowiedź biskup chciał nawiązać do kwestii zgorszeń, które mogli wywoływać mnisi, a które mogły siać ogromne spustoszenie we wspólnocie wiernych.

Sam Augustyn jest świadomy niedoskonałości mnichów mieszkających w klasztorze i wie, że „plew” nie da się zupełnie zniweczyć. Niewłaściwie postępujący mnisi będą wśród tych, którzy będą wierni swojemu powołaniu, tak jak i wśród wielu dobrych chrześcijan znaleźć można niegodnych swojego imienia. Często wspominał o tym wiernym i uwrażliwiał ich na taką możliwość<sup>22</sup>.

Samych mnichów przestrzegał przed rozluźnieniem reguły monastycznej i odstępstwami od zasad wspólnego życia:

<sup>20</sup> Augustinus Hipponensis, *Sermo* 355, 1, NBA 34, 244: „Credo autem ante oculos vestros esse conversationem nostram; ut et nos dicere fortassis audeamus, quamvis multum illi impares, quod dixit Apostolus: «Imitatores mei estote, sicut et ego Christi». Et ideo nolo ut aliquis de nobis inveniat male vivendi occasionem. «Providemus enim bona», ait idem apostolus, «non solum coram Deo, sed etiam coram hominibus». Propter nos, conscientia nostra sufficit nobis: propter vos, fama nostra non pollui, sed pollere debet in vobis”, *ŻM* 27, 427.

<sup>21</sup> Tenze, *De opere monachorum liber unus* 22, 26, ed. I. Zycha, CSEL 41, Pragae – Vindobonae – Lipsiae 1900, 572: „Multo enim misericordius operatur erga animas infirmorum qui bonae famae servorum Dei consulit, quam erga corpora egentium qui panem esurientibus frangit”, tłum. R. Szaszka, *ŻM* 27, 237.

<sup>22</sup> Por. tenże, *Sermo* 73a, 3, NBA 30/1, 492; zob. W. Kameczyk, *Przypowieść o kłkolu w pszenicy (Mt 13, 24-30.36-43) w duszpasterskiej interpretacji św. Augustyna*, SSHT 48, 1 (2015) 107-108.

„O słudzy Boży, żołnierze Chrystusa, czy doprawdy jesteście obojętni wobec podstępów najbardziej przebiegłego wroga? On dobrą sławę waszą, tak miłą woń Chrystusa (por. 2Kor 2, 14-16) wszelkim sposobem pragnie zaćmić swoim smrodem, aby pobożne dusze nie mówiły: «Za zapachem olejków Twoich pobiegniemy» (Pnp 1, 3) i aby nie wydostały się z jego sidła. I dlatego wszędzie rozproszył tak wielu obłudników pod szatą mnichów, którzy obchodzą prowincje, nigdzie nie posłani, nigdzie nie mający siedziby, nigdzie nie zatrzymujący się, nigdzie nie zagrzewający miejsca. Jedni sprzedają relikwie męczenników, niechby to były chociaż relikwie męczenników! Inni powiększają swoje frędzle i filakterie (por. Mt 23, 5). Jeszcze inni wymyślają, że usłyszeli, iż rodzice ich albo krewni żyją w tej lub tamtej okolicy, i udają, że właśnie idą do nich. I wszyscy proszą, wszyscy domagają się albo darów dla swojego zyskownego ubóstwa albo nagrody za pozorną świętość. Tymczasem, ponieważ ich złe czyny wszędzie ujawniły, jacy są w rzeczywistości, lub w jakiś inny sposób dali się poznać, pod wspólnym imieniem mnichów przeklina się wasz stan, tak dobry i tak święty»<sup>23</sup>.

Wielu podających się za mnichów, zwłaszcza tych, którzy prowadzili życie wędrowców, niezwiązani z konkretną wspólnotą, bądź też nieposłani w konkretnym celu przez swoich przełożonych, przyczyniało się do negatywnej oceny całego stanu życia monastycznego. Biskup Hippony przywołuje negatywne przykłady mnichów handlujących relikwiami, specjalnie obnoszących się ze swoim strojem, albo udających odwiedziny u swoich krewnych, a przy tym wyłudzający utrzymanie od innych wiernych, pozorując własne ubóstwo i pobożność. Wędrujący mnisi, poprzez swój rygorizm bądź fanatyzm, albo zwyczajną obłudę, przyczyniali się nieraz do zgorzenia wiernych, a czasem także do niepokoju i rozruchów społecznych<sup>24</sup>.

Gorszące życie mnichów jest więc druzgoczące dla całej wspólnoty Kościoła. Duszpasterz ma świadomość tego, pragnie, by posiadali ją także mnisi, czy to kapłani mieszkający z nim we wspólnocie, czy też pozostali członkowie wspólnoty monastycznej.

---

<sup>23</sup> Tenze, *De opere monachorum liber unus* 28, 36, CSEL 41, 585: „O serui dei, milites Christi, itane dissimulatis callidissimi hostis insidias, qui bonam famam uestram, tam bonum Christi odorem, ne dicant animae bonae: post odorem unguentorum tuorum curremus, et sic laqueos eius euadant, omni modo cupientes obscurare putoribus suis, tam multos hypocritas sub habitu monachorum usquequaque dispersit, circumeuntes provincias, nusquam missos, nusquam fixos, nusquam stantes, nusquam sedentes. Alii membra martyrum, si tamen martyrum, uenditant; alii fimbrias et phylacteria sua magnificent; alii parentes vel consanguineos suos in illa uel in illa regione se audisse uivere, et ad eos pergere mentiuntur; et omnes petunt, omnes exigunt, aut sumptus lucrosae egestatis, aut simulatae pretium sanctitatis: cum interea ubicumque in factis suis malis deprehensi fuerint, uel quoquo modo innotuerint, sub generali nomine monachorum uestrum propositum blasphematur, tam bonum, tam sanctum”, *ŻM* 27, 252-253.

<sup>24</sup> Por. Młotek, *Postawy i świadectwa*, s. 106.

**3. Zaangażowanie mnichów w działalność Kościoła.** Jednym z podstawowych celów wspólnoty monastycznej było odłączenie się od świata i prowadzenie życia poświęconego przede wszystkim modlitwie i kontemplacji. Nie jest to jednak dla duszpasterza Hippony cel jedyny i wyłączny. W *Liście 48* adresowanym do wspólnoty monastycznej na Caprari, na czele z kapłanem Eudoksjuszem, Augustyn zachęca do posłuszeństwa Kościołowi-Matce:

„A was, bracia, wzywamy w Panu, abyście strzegli swego postanowienia i wytrwali aż do końca, a gdyby Wasza Matka-Kościół pragnęła Waszych uczynków, nie podejmujcie się ich ze zbyt gwałtownym pośpiechem i nie wymawiajcie się od nich z powodu skłonności do słodkiego lenistwa, lecz cichym sercem słuchajcie Boga i poddajcie się w pełni Temu, który Wami rządzi i który «prowadzi cichych w rozsądku, skromnych nauczy dróg swoich». Nie przedkładajcie Waszego spokoju ponad potrzeby Kościoła. Gdyby dobrzy ludzie wcale nie chcieli posłużyć Kościołowi wydającym na świat swe dzieci, nigdy byście Wy sami nie narodzili się (do życia duchowego). A jak mamy kroczyć drogą pośrednią między ogniem i wodą, aby człowiek ani nie spłonął, ani nie utonął, tak też powinniśmy kierować naszą drogę między szczytem pychy a przepaścią lenistwa, zgodnie z tym, co jest napisane: «Nie odstępując ani w prawo, ani w lewo»<sup>25</sup>.

W wypowiedzi Augustyna pojawia się stwierdzenie odnoszące się do zaangażowania mnichów w działalność Kościoła. Wprawdzie biskup nie zaleca zbyt dużego pośpiechu i gwałtowności, ale wyraźnie zaznacza potrzebę gotowości mnichów do tego typu aktywności. Zaangażowanie i posłuszeństwo Kościołowi nie powinno być obce członkom wspólnoty monastycznej, można chyba nawet stwierdzić, że Augustyn widzi tu pewien obowiązek. Odwołuje się bowiem do faktu duchowego odrodzenia – chrztu, który otrzymali mnisi także dzięki działalności ludzi poświęconych Bogu. Istotą tego zaangażowania jest posłuszeństwo głosowi Boga, nie zaś podszeptom złego, który i we wspólnocie monastycznej próbuje zastawiać swoje sidła. Mnisi nie mogą przedkładać własnego spokoju nad potrzeby Kościoła, lecz winni wyjść im naprzeciw.

Każde zaangażowanie rodzi jednak niebezpieczeństwa, czego nauczyciel z Hippony jest w pełni świadomy. Aktywność światowa to balansowanie pomiędzy popadnięciem w grzech pychy, a ucieczką w lenistwo. Dla mnichów

<sup>25</sup> Augustinus Hipponensis, *Epistula 48*, 2, NBA 21, Roma 1969, 402-404: „Vos autem, fratres, exhortamur in Domino ut propositum vestrum custodiatis, et usque in finem perseveretis (Mt 24, 13; 10, 22): ac si qua opera vestra mater Ecclesia desideraverit, nec elatione avida suscipiatis, nec blandiente desidia respuatis; sed miti corde obtemperetis Deo, cum mansuetudine portantes eum qui vos regit, qui dirigit mites in iudicio, qui docet mansuetos vias suas (Ps 24, 9). Nec vestrum otium necessitatibus Ecclesiae praeponatis, cui parturienti si nulli boni ministrare vellent, quomodo nasceremini, non inveniretis. Sicut autem inter ignem et aquam tenenda est via, ut nec exuratur homo nec demergatur; sic inter apicem superbiae et voraginem desidia iter nostrum temperare debemus, sicut scriptum est: «Non declinantes, neque ad dexteram, neque ad sinistram» (Pwt 17, 11; Prz 4, 27)”, tłum. W. Eborowicz: *Św. Augustyn, Listy*, Pelplin 1991, 315.

jest szczególnym wyzwaniem, gdyż ucieczka od świata, od życia pełnego trosk poza murami klasztoru, może stanowić pokusę bierności. Z drugiej strony jednak, wyjście do świata, działalność poza wspólnotą klasztorną, rodzi obawy utracenia świadomości podstawowego celu – dążenia do świętości, a popadnięcia w grzech pychy. Augustyn wiązał to zapewne z pełnieniem poważniejszych kościelnych funkcji i godności, do których bywali wybierani członkowie wspólnot monastycznych<sup>26</sup>. Przestrzegał więc przed pochopną zgodą na podejmowanie ważnych i odpowiedzialnych obowiązków oraz godności kościelnych i zalecał rozważanie ich przyjęcia w duchu pokory, jako rozeznanie Bożej woli.

Obowiązkiem mnichów było dążenie do świętości i praca nad sobą. Ich zamieszkanie we wspólnocie klasztornej miało w tym pomóc, nie zaś doprowadzić do opieszałości i lenistwa. Dlatego powinni także pracą fizyczną zdobywać środki na własne utrzymanie, choć nie wszyscy mogli zupełnie się temu poświęcić. Przywołując postawę i nauczanie św. Pawła, Augustyn napominał:

„Jak zatem Paweł nie ustawał w tym zachęcaniu, tak i mnisi powinni być posłuszni jego nakazom, aby współczuć słabym i nie dając się opanować pragnieniu posiadania jakiejś rzeczy na własność, powinni pracować własnymi rękami dla wspólnego dobra i bez szemrania słuchać swoich przełożonych. A wtedy dobrzy wierni z pewnością dopomogą im swoimi ofiarami, gdyby uznali, że im jednak, chociaż trzudzą się i pracują dla zapewnienia sobie utrzymania, czegoś brakuje z powodu fizycznych słabości niektórych braci czy ze względu na ich kościelne zajęcia lub kształcenie się w zbawiennej nauce<sup>27</sup>”.

Pierwszym obowiązkiem mnicha mieszkającego w klasztorze, zaraz po modlitwie i trosce o własne uświęcenie, jest praca fizyczna, której nikt nie powinien zaniedbywać i unikać. To ona właśnie jest swego rodzaju lekarstwem na grzech lenistwa tych, którzy nie są zaangażowani w działalność Kościoła. Jednak przy tej okazji biskup zauważa, że pewne obowiązki i nadzwyczajne zadania mogą zwalniać niektórych z pracy fizycznej. Na czym dokładnie miało polegać „eruditio doctrinae salutaris” – czy chodziło jedynie o kształcenie, naukę, studium świętych ksiąg i wychowywanie samego siebie, co stanowiło obowiązek mnichów<sup>28</sup>, czy było też nastawione na osoby, wiernych spoza klasztoru? Trudno udzielić tutaj jednoznacznej odpowiedzi. Być może mnisi

<sup>26</sup> Por. Possidius Calamensis, *Vita Augustini* 11, 3, ed. W. Geerlings, Paderborn – München – Wien – Zürich 2005, 44-46, tłum. P. Nehring: Possydiusz z Kalamy, *Żywot św. Augustyna*, ŻM 26, Kraków 2002, 70-71.

<sup>27</sup> Augustinus Hipponensis, *De opere monachorum liber unus* 16, 19, CSEL 41, 564: „Sic debent et ipsi praeceptis eius obedire, ut compatiantur infirmis, et amore priuatae rei non illigati manibus suis in commune laborare, praepositis suis sine murmure obtemperare; ut hoc suppleatur ex oblationibus bonorum fidelium, quod laborantibus et aliquid unde uictum transigant operantibus, propter infirmitates tamen corporales aliquorum, et propter ecclesiasticas occupationes uel eruditio-nem doctrinae salutaris, deesse putauerint”, ŻM 27, 225-226.

<sup>28</sup> Por. J. Śrutwa, *Praca w starożytnym chrześcijaństwie afrykańskim*, Lublin 1983, 246.



udzielali różnego rodzaju porad, mieli okazję do rozmów z odwiedzającymi klasztor, stąd mieli także możliwość do takiego, przygodnego raczej, nauczania.

Czym zaś są owe „ecclesiasticae occupationes”? Ponieważ część wspólnoty męskiej w Hipponie stanowili prezbiterzy, a zapewne także duchowni niższych stopni święceń, mieli oni zleczone sobie obowiązki związane z pełnioną posługą. Do zadań prezbiterów należało głównie głoszenie słowa i sprawowanie sakramentów<sup>29</sup>. Jak bardzo zaangażowani w te zadania byli mnisi, trudno dziś stwierdzić, podobnie jak niełatwo określić, jaką część kleru podlegającego biskupowi Hippony, stanowili prezbiterzy zamieszkujący w klasztorze, a jaką prezbiterzy żyjący poza nim. Zdaje się, że sam Augustyn dążył do tego, by prezbiterzy prowadzili bardziej ascetyczny styl życia, dlatego pragnął, by żyli i mieszkali razem z nim<sup>30</sup>. Dzięki temu znali dokładnie obowiązki biskupa, w które zapewne byli włączani, a o których czasem wspominał:

„Pomijam zresztą inne niezliczone kościelne troski, w które może nikt nie wierzy oprócz tego, kto ich doświadczył”<sup>31</sup>.

Zapewne w tym miejscu „inne kościelne troski” to różnorodne zajęcia samego biskupa, choć autor nie wymienia ich tutaj szczegółowo. Być może także wielu spośród mnichów pomagało Augustynowi w wypełnianiu tych zadań, byli w nie więc włączeni. W innym miejscu mówi podobnie:

„Pan jednak przed tym przestrzega swoje sługi, żeby chrześcijańskiego wojowania nie sprowadzali tylko do starania się o pozyskanie środków do życia. Chce bowiem żebyśmy w tej posłudze, która należy się Jego Sakramentowi, myśleli nie o tych rzeczach, lecz o Jego królestwie i sprawiedliwości. A wtedy one wszystkie będą nam dodane (por. Mt 6, 33): czy gdy wykonujemy prace ręczne, czy gdy uniemożliwia nam to słabość ciała, czy gdy tak nas zajmuje samo wspomniane wojowanie, że zupełnie nie możemy już czynić niczego innego”<sup>32</sup>.

Czym jest wspomniane powyżej „wojowanie”? W jakiej mierze jest zadaniem mnichów, obok pracy własnych rąk i troski o potrzeby doczesne? Co

---

<sup>29</sup> Por. A. Eckmann, *Kapłaństwo służebne biskupa i prezbitera w pismach świętego Augustyna*, VV 17 (2010) 289.

<sup>30</sup> Wiadomo, że wspólnota prezbiterów mieszkająca z Augustynem nie była zbyt liczna. Było to mniej więcej trzech kapłanów i kilku diakonów. Prezbiterium Hippony było zapewne niewiele większe; por. A.G. Hamman, *Życie codzienne w Afryce Północnej w czasach św. Augustyna*, tłum. M. Stafiej-Wróblewska – E. Sieradzińska, Warszawa 1989, 291.

<sup>31</sup> Augustinus Hipponensis, *De opere monachorum liber unus* 29, 37, CSEL 41, 588: „Omitto alias innumerabiles ecclesiasticas curas, quas fortasse nemo credit, nisi qui expertus est”, ŻM 27, 256.

<sup>32</sup> Tamże 26, 35, CSEL 41, 583: „Sed ne christianam militiam ad hoc detorqueant ut ista conquirant, hoc seruos suos Dominus praemonet, ut in eo ministerio quod Sacramento eius debetur, non ista, sed regnum eius et iustitiam cogitemus: et haec omnia apponentur nobis siue per manus operantibus, siue infirmitate corporis impeditis, siue ipsius militiae tali occupatione districtis ut nihil aliud agere ualeamus”, ŻM 27, 249-250.

oznacza w tym kontekście „służba Jego Sakramentowi”? Wyrażenia te należy zapewne odnieść do mnichów-kapłanów, zaangażowanych w działalność Kościoła. Powierzone obowiązki uniemożliwiają im poświęcenie się pracy fizycznej. Nie wynika to jednak z lenistwa, ale z ciągłego „wojowania” o sprawę królestwa Bożego. Prawdopodobnie dla innych mnichów taki stan rzeczy był gorszący i niezrozumiały. Wielu być może, naśladując mnichów-kapłanów, rezygnowało czy wymawiało się od pracy fizycznej.

W dziele *O pracy mnichów* autor polemizuje z tymi, którzy usprawiedliwiają się koniecznością modlitwy i pracy nad sobą, wymawiają się od pracy fizycznej, pozwalającej zdobywać środki na własne utrzymanie. Augustyn podkreślając potrzebę i wartość pracy fizycznej w klasztorze, dopuszcza jednak możliwość częściowego zwolnienia niektórych mnichów z tegoż obowiązku, gdy wymaga tego dzieło ewangelizacji:

„Może wszelako zdarzyć się, że ktoś potrzebuje rozmowy z mnichami i to zajęcie zupełnie nie zostawia im czasu na wykonywanie pracy ręcznej. Czy jednak rzeczywiście wszyscy w klasztorze mogą wykładać pobożne teksty braciom przybywającym z innego stanu życia do nich albo zbawiennie roztrząsać z nimi pewne zagadnienia?”<sup>33</sup>.

Wygląda więc na to, co zostało już wspomniane, że było pewną praktyką, iż do klasztoru przychodzili wierni na rozmowę, z pytaniami, by roztrząsać niektóre biblijne i osobiste kwestie. Nie było to zadaniem wszystkich mnichów, nie podaje tu Augustyn, jakich dokładnie tematów dotyczyły te rozmowy. Nie ma też mowy o tym, czy te spotkania miały charakter regularnego nauczania, czy kierowane były do większych grup uczniów, czy też raczej miały charakter rozmów indywidualnych – powiedzielibyśmy dzisiaj: kierownictwa duchowego. Musiały jednak mieć miejsce, i to niezupełnie sporadycznie, skoro wspomina o nich Augustyn jako o jednym z powodów odrywania mnichów od pracy fizycznej. Zapewne biskup podkreślał, że nie wszyscy powinni oddawać się tego rodzaju zajęciom poza obowiązkami klasztornymi. Nie uściśla, jakie są tego powody, możemy się jednak domyślać, że mogło chodzić nie tylko o niewłaściwe motywacje mnichów, ich skłonność do gadulstwa i plotkowania, które w takich okolicznościach znajdowały ujście, ale być może nie wszyscy byli odpowiednio do tego przygotowani i odznaczali się należytyymi umiejętnościami. Chcąc temu przeciwdziałać, Augustyn wskazywał na pracę fizyczną jako na bardziej istotną w rozwoju duchowym od działalności zewnętrznej, odnosząc tę kwestię także do posłuszeństwa Kościołowi i prawa samych mnichów:

„Ci nasi bracia przypisują sobie jednak zuchwale, jak sądzę, że mają tego rodzaju prawo. Jeśli jednak zaiste są głosicielami ewangelii, zgadzam się, że

<sup>33</sup> Tamże 18, 21, CSEL 41, 565: „Si autem alicui sermo erogandus est, et ita occupat ut manus operari non uacet; numquid hoc omnes in monasterio possunt, uenientibus ad se ex alio genere uitae fratribus, uel diuinis lectiones exponere, uel de aliquibus quaestionibus salubriter disputare?“, ŻM 27, 228.

mają je. Jeśli są sługami ołtarza, szafarzami sakramentów, wcale go sobie nie przypisują, lecz wprost mogą domagać się tego prawa<sup>34</sup>.

Wśród niektórych mnichów panowało przekonanie, że zajmując się głoszeniem słowa Bożego i sprawowaniem sakramentów, mają prawo do utrzymania ze strony wiernych, korzystających z ich posługi, nie muszą zatem oddawać się pracom fizycznym, zalecanym w klasztorze. Wydaje się jednak, że Augustyn jako priorytet w życiu mnicha widzi pracę w klasztorze. To bowiem należy do natury życia mniszego. I choć wynagrodzenie w takim wypadku byłoby uzasadnione, nie oznacza ono jednak zwolnienia od obowiązku fizycznej pracy dla dobra wspólnego. Należy ona do elementów życia w klasztorze i zbyt łatwo mnisi nie powinni z niej rezygnować. Zadania wykonywane dla dobra wspólnoty wiernych nie powinny przekreślać natury ich mniszego życia.

Możliwe, że pewni mnisi uzurpowali sobie prawo do głoszenia Ewangelii, bez właściwego zezwolenia ze strony biskupa. Augustyn podkreślał, że do zwolnienia z prac fizycznych, a przez to także prawo do wynagrodzenia z innego źródła, mają jedynie ci, którzy rzeczywiście wymienione powyżej funkcje pełnią, nie tylko z własnej inicjatywy, lecz przede wszystkim z woli biskupa i do tych zajęć w specjalny sposób zostali przeznaczeni.

Dzieląc się swoimi przemyśleniami i trudnościami, wskazuje na dopuszczenie mnichów, zapewne niektórych kapłanów, do trudów biskupiej posługi:

„Wzywam jednak jako świadka duszy mojej Pana Jezusa, w którego Imię mówię to bez obawy, że, jeśli chodzi o mój pożytek, o wiele bardziej chciałbym każdego dnia w ustalonych godzinach, ile ich zostało na to przeznaczonych w dobrze kierowanych klasztorach, wykonywać jakąś pracę ręczną, a pozostałe godziny mieć wolne na lekturę i modlitwę albo na rozważanie czegoś z boskich Pism, niż znosić najhańsliwsze zamieszanie cudzych spraw dotyczących doczesnych interesów, które trzeba rozstrzygnąć sądem albo przezwyciężyć pośrednictwem<sup>35</sup>.”

I nieco dalej dodaje:

„Ten jednak trud przyjmujemy nie bez pociechy od Pana w nadziei na życie wieczne, abyśmy z wytrwałością przynieśli owoc. Jesteśmy bowiem sługami

---

<sup>34</sup> Tamże 21, 24, CSEL 41, 569-570: „Isti autem fratres nostri temere sibi arrogant, quantum existimo, quod eiusmodi habeant potestatem. Si enim euangelistae sunt, fateor, habent: si ministri altaris, dispensatores sacramentorum, bene sibi istam non arrogant, sed plane uindicant potentatem”, ŻM 27, 233.

<sup>35</sup> Tamże 29, 37, CSEL 41, 586-587: „Tamen dominum Iesum, in cuius nomine securus haec dico, testem inuoco super animam meam, quoniam quantum attinet ad meum commodum, multo mallem per singulos dies certis horis, quantum in bene moderatis monasteriis constitutum est, aliquid manibus operari, et caeteras horas habere ad legendum et orandum, aut aliquid de divinis litteris agendum liberis, quam tumultuosissimas perplexitates causarum alienarum pati de negotiis saecularibus uel iudicando dirimendis, uel interueniendo praecidendis”, ŻM 27, 254.

Jego Kościoła, a szczególnie słabszych członków, niezależnie od tego jakimi członkami w tym właśnie ciele jesteśmy my sami”<sup>36</sup>.

*Audientia episcopalis*, taką nazwę nosiła działalność, którą wspomina Augustyn, stanowiła zasadniczo zadanie biskupa. Przewodniczył on trybunałowi sądowiczemu, na wzór sądów cywilnych, choć trudno orzec dzisiaj, czy istniało już jakieś prawo kościelne, które regulowałoby tę działalność<sup>37</sup>. W starożytności był to zwyczaj dość zrozumiały i potrzebny. Sądy cywilne, często sprzedajne i niehumanitarne, odwołujące się nierzadko do tortur, przeciążone były procesami. Zwracano się więc do biskupa, a czynili to nieraz i poganie, widząc w nim sędziego bezstronnego i bezinteresownego, który nie przyjmował nigdy zapłaty ani prezentów<sup>38</sup>.

Prawdopodobnie Augustyn dzielił się tym zadaniem z innymi prezbiterami należącymi do wspólnoty monastycznej. Mogli brać oni udział w pracach sądowych Augustyna, towarzysząc swojemu biskupowi i tworząc trybunał sądowiczy, zwłaszcza wtedy, gdy nie towarzyszyli mu inni biskupi<sup>39</sup>. Być może Augustyn liczył również na to, że zaczną wyręczać go w niektórych sprawach i obowiązkach, co miało miejsce w ostatnich latach jego życia<sup>40</sup>.

**4. Mnisi i dzieła miłosierdzia.** Wspomniane zostało już, że za najważniejsze dzieło miłosierdzia mnichów Augustyn uważał dawanie dobrego przykładu, troskę o właściwą opinię o żyjących w klasztorze. Nie wykluczało to, jak się wydaje, innych dzieł miłosierdzia, jakie mogli i powinni pełnić mnisi. W czasach świętego z Hippony życie monastyczne kojarzyło się raczej z odejściem od świata i nieinteresowaniem jego sprawami, czasem jedynie z działalnością charytatywną. Wprawdzie można było zetknąć się z wędrownymi mnichami, którzy prosili o jałmużnę, ale były to sytuacje oceniane jako niepożądane – ideałem był mnich utrzymujący się z pracy własnych rąk, osiadły w klasztorze, dzielący się dobrami, które sam wypracował<sup>41</sup>.

<sup>36</sup> Tamże, CSEL 41, 588: „Quem tamen labore non sine consolatione domini suscipimus pro spe uitae aeternae, ut fructum feramus cum tolerantia. Serui enim sumus eius ecclesiae, et maxime infirmioribus membris, qualialibet in eodem corpore membra simus”, ŻM 27, 255.

<sup>37</sup> Por. W. Myszor, „*Audientia episcopalis*” i wybrane zagadnienia duszpasterskie w wypowiedziach św. Augustyna, w: *Ecclesia in Republica. Studia patrystyczne zebrane w 90. rocznicę ustanowienia Administracji Apostolskiej na Górnym Śląsku*, red. W. Myszor, SACH SN 15, Katowice 2014, 158-159.

<sup>38</sup> Por. Hamman, *Życie codzienne w Afryce Północnej*, s. 183.

<sup>39</sup> Por. Myszor, „*Audientia episcopalis*” i wybrane zagadnienia duszpasterskie, s. 159; Hamman, *Życie codzienne w Afryce Północnej*, s. 283.

<sup>40</sup> W 426 roku Augustyn zlecił część swoich obowiązków, w tym funkcje sądowicze, kapłanowi Herakliuszowi, którego wyznaczył na swojego następcę; por. Augustinus Hipponensis, *Epistula* 213, 1, NBA 23, 536-538; Brown, *Augustyn z Hippony*, s. 417-418; Śrutwa, *Praca w starożytnym chrześcijaństwie*, s. 184.

<sup>41</sup> Por. Hamman, *Życie codzienne w Afryce Północnej*, s. 224-225.

W *Liście 98*, adresowanym do biskupa Bonifacego, poświęconym praktyce chrztu dzieci, zwraca uwagę na działalność „świętych dziewic”:

„Niekiedy bowiem [zdarza się], że niemowlęta okrutnie porzucone przez rodziców są zabierane przez święte dziewice i przez nie są przynieszone do chrztu. Przez te, które przecież ani nie miały żadnych własnych dzieci, ani nie planują [ich] posiadać. I dlatego niczego innego tutaj nie można dostrzec, jak to, że wypełnia się to, co jest zapisane w Ewangelii. Gdy Pan zapytał, kto był najbliższy owemu [człowiekowi] pobitemu przez rozbójników i na wół żywego pozostawionemu na drodze, otrzymuje odpowiedź: «Ten, który mu okazał miłosierdzie» (Łk 10, 37)<sup>42</sup>.

Przywołując okrutny i pogański zwyczaj porzucania niemowląt przez rzymskie rodziny, prawdopodobnie niewykorzeniony całkowicie z pogańskiego społeczeństwa, Augustyn wskazuje na działalność mniszek, „świętych dziewic”, które miały w zwyczaju troszczyć się o takie dzieci<sup>43</sup>. Członkinie zgromadzenia żeńskiego zapewne dbały głównie o wychowanie dziewcząt, wychowywania chłopców podejmowali się mnisi z klasztoru męskiego, choć prawdopodobnie na dużo mniejszą skalę<sup>44</sup>. Fakt ten jednak mógł wynikać z prozaicznego powodu – pozostawianymi na łaskę losu dziećmi były głównie dziewczynki, mniej „opłacalne” dla rzymskich domów<sup>45</sup>. Wspólnoty klasztorne, jak i sam biskup dbali, by przyszłość takich wychowanków była zabezpieczona i aby ewentualne pozostanie w klasztorze po osiągnięciu dojrzałości było ich osobistą decyzją<sup>46</sup>.

Duszpasterz określał taką działalność mianem dzieła miłosierdzia. Przywołuje w tym miejscu przypowieść o miłosiernym samarytaninie, która posłużyła Jezusowi do wyjaśnienia i zobrazowania kwestii bliźniego i prawdziwych

<sup>42</sup> Augustinus Hipponensis, *Epistula 98*, 6, NBA 21, 922: „Aliquando etiam quos crudeliter parentes exposuerunt nutriendos a quibuslibet, nonnumquam a sacris virginibus colliguntur, et ab eis offeruntur ad Baptismum; quae certe proprios filios nec habuerunt ullos, nec habere disponunt: ac per hoc nihil aliud hic fieri vides, nisi quod in Evangelio scriptum est, cum Dominus interrogasset quis illi a latronibus sauciato, et semivivo in via derelicto proximus fuisset; responsum est enim: «Qui in illum fecit misericordiam» (Łk 10, 37)”, tłum. własne.

<sup>43</sup> Por. Hamman, *Życie codzienne w Afryce Północnej*, s. 101. W Kartaginie istniał także zwyczaj, by do klasztoru żeńskiego oddawać osierocone przez rodziców dziewice; por. Śrutwa, *Praca w starożytnym chrześcijaństwie*, s. 162.

<sup>44</sup> Por. Śrutwa, *Praca w starożytnym chrześcijaństwie*, s. 243.

<sup>45</sup> Zwyczaj rzymski dopuszczał sytuację, że *pater familias* nie uznawał swojego potomka. Dopóki nie podniósł niemowlęcia, na znak przyjęcia go w poczet członków rodziny, mógł uczynić z dzieckiem, cokolwiek chciał. Często porzucano noworodki, co było sposobem kontroli wielkości rodziny. Dzieci bywały zabierane przez obcych, by uczynić z nich niewolników. Nie miało wtedy znaczenia ich faktyczne pochodzenie. Rzeczywiście dużo częściej porzucano dziewczynki, gdyż rzymskie rodziny uważały, że podnoszą swój status, gdy inwestują w chłopców, a nie w dziewczynki; por. T.R. Martin, *Starożytny Rzym. Od Romulusa do Justyniana*, tłum. M. Fafiński, Poznań 2014, 51.

<sup>46</sup> Por. Śrutwa, *Praca w starożytnym chrześcijaństwie*, s. 244.

więzi pomiędzy ludźmi. Nawiazując do sytuacji pozostawionych dzieci, wskazał, że te osoby, które wyrzekły się posiadania własnego potomstwa, w ten właśnie sposób, przez dzieła miłosierdzia, spełniają swoje powołanie i budują więzi analogiczne do więzi rodzinnych czy rodzicielskich.

Należy wnioskować, że działalność dobroczynna, w różnej formie, być może nawet zorganizowanej, wpisywała się w naturę życia monastycznego i stanowiła rodzaj służby na rzecz lokalnej społeczności<sup>47</sup>. Mnisi nie powinni zapominać o gościnności, na ile tylko pozwalał na to ich styl życia, mieli opiekować się chorymi, udzielać jałmużny<sup>48</sup>. Tym bardziej Augustyn zachęcał do takiej działalności w obliczu klęsk, jakie spotykały ówczesny świat<sup>49</sup>.

**5. Mnisi jako kandydaci do stanu duchownego.** Doceniając wartość i znaczenie wspólnoty monastycznej, Augustyn skłonny był rekrutować z niej kandydatów do stanu kapłańskiego. Wzbraniał się wręcz przed święceniem mężczyzn, którzy stylu życia tej wspólnoty nie akceptowali, choć w praktyce idea ta napotykała na duże trudności<sup>50</sup>. Wiele miejsca tej kwestii poświęca w *Żywocie św. Augustyna* Possydiusz z Kalamy, zaświadczać, że biskup Hippony:

„Szczególną troskę przykładał do wykształcenia tych, którzy mogli być zdolni do nauczania innych”<sup>51</sup>.

Ta postawa św. Augustyna, wyraźnie odpowiadająca wezwaniu św. Pawła (por. 2Tm 2, 2), przyczyniła się zapewne do praktyki, którą również zauważa biograf:

„Wraz z postępującym rozwojem Bożego nauczania, zaczęto wyświęcać na duchownych dla Kościoła w Hipponie tych, którzy pod kierownictwem świętego Augustyna i razem ze świętym, służyli Bogu w klasztorze”<sup>52</sup>.

Ten proces ma miejsce, zdaje się, od momentu, kiedy Augustyn zostaje w Hipponie biskupem. Wcześniej, jako kapłan, założył klasztor znajdujący się w ogrodzie подарowanym przez biskupa Waleriusza. Tam gromadzili się bracia pragnący prowadzić życie wspólnotowe, w ubóstwie, dla których najwyższym dobrem miał być sam Bóg<sup>53</sup>. Później, co zostało już wspomniane wcześniej,

<sup>47</sup> Por. Hamman, *Życie codzienne w Afryce Północnej*, s. 224-225.

<sup>48</sup> Por. Śrutwa, *Praca w starożytnym chrześcijaństwie*, s. 244.

<sup>49</sup> Augustyn nawoływał do intensyfikacji działalności dobroczynnej i pełnienia dzieł miłosierdzia zwłaszcza po zburzeniu Rzymu w 410 roku. Wielu mieszkańców Wiecznego Miasta opuściło je, by szukać bezpieczniejszych dla siebie miejsc, pozostawiając w ruinie cały dobytek. Niemało takich migrantów znalazło się w Afryce, w tym także w Hipponie; por. Augustinus Hipponensis, *Epistula* 122, 2, NBA 21, 1240.

<sup>50</sup> Por. Kłoczowski, *Wspólnoty chrześcijańskie*, s. 81-82.

<sup>51</sup> Possidius Calamensis, *Vita Augustini* 19, 5, ed. Geerlings, s. 64: „Praecipueque operam dabat instruere eos qui essent idonei et alios docere”, ŻM 26, 90.

<sup>52</sup> Tamże 11, 1, ed. Geerlings, s. 44: „Proficiente porro doctrina divina, sub sancto et cum sancto Augustino in monasterio Deo servientes, Ecclesiae Hipponiensi clerici ordinari coeperunt”, ŻM 26, 70.

<sup>53</sup> Por. Augustinus Hipponensis, *Sermo* 355, 2, NBA 34, 246, ŻM 27, 429.

gdy Augustyn przeniósł się do domu biskupiego, również tam prowadził życie monastyczne, we wspólnocie. Wydaje się jednak, że ta druga wspólnota miała nieco odmienny charakter, chociażby ze względu na to, o czym wspominał Augustyn w jednym z kazań, że biskup powinien odznaczać się gościnnością i często gościł w domu biskupim osoby z zewnątrz, co nie wypadłoby wspólnocie monastycznej<sup>54</sup>. Ks. Józef Pastuszka sugeruje, że ta druga wspólnota, skupiająca się bezpośrednio wokół biskupa, miała charakter „seminarium duchownego”, skąd właśnie rekrutowali się przyszli duchowni, a gdzie mieli możliwość przygotowywania się do swej posługi, studiowania Pisma Świętego i zdobywania doświadczenia u boku swego biskupa<sup>55</sup>. Stąd być może także opinia, że przyszli duchowni nie rekrutowali się zasadniczo z samego klasztoru, ale właśnie z tej wspólnoty żyjącej na sposób klasztornej<sup>56</sup>. Nie wszyscy badacze jednak są w tym miejscu zgodni, wskazując, że druga wspólnota stanowiła grupę duchownych, różnych stopni, wspomagających biskupa, którzy w ten sposób wypełniali właściwe sobie zadania, a jedynie pośrednio przygotowywani byli do przejęcia poważniejszych obowiązków<sup>57</sup>. Nie oznacza to bynajmniej, że kandydatów do stanu duchownego Augustyn nie wybierał z pierwszego czy drugiego grona. Być może w praktyce życie obu wspólnot miało wiele wspólnych elementów, tak że dzisiaj trudno jest je rozgraniczyć.

Faktem jest jednak, że Augustyn, wymagając od przyszłych duchownych ubóstwa i akceptacji monastycznego stylu życia, przyczynił się do pomnożenia liczby mnichów-prezbiterów. Dochodziło nawet do tego, że mnisi z klasztoru w Hipponie przyjmowali święcenia, by służyć w innych Kościołach, także o większym znaczeniu<sup>58</sup>, w Afryce, a nawet poza tym kontynentem<sup>59</sup>. Possydusz z Kalamy w swoim dziele poświadcza tę praktykę:

„A później, gdy w sposobie życia świętych sług Pańskich, w ich wstrzemięźliwości, i w głębokim ubóstwie, z dnia na dzień coraz bardziej ujawniała się i jaśniała prawda katolickiego nauczania, zaczęto najpierw z wielkim pragnieniem domagać się, a potem otrzymywać dla pokoju i jedności Kościoła biskupów i duchownych z tego klasztoru, który dzięki owemu godnemu pamięci mężowi zaistniał i się umacniał”<sup>60</sup>.

<sup>54</sup> Por. tamże, NBA 34, 246, ŻM 27, 429-430.

<sup>55</sup> Por. J. Pastuszka, *Św. Augustyn jako wychowawca duchowieństwa*, AK 26 (1930) 137.

<sup>56</sup> Por. tamże, s. 137-138.

<sup>57</sup> Por. Monceaux, *Un couvent de femmes à Hippone*, s. 577; Śrutwa, *Praca w starożytnym chrześcijaństwie*, s. 164.

<sup>58</sup> Por. Possidius Calamensis, *Vita Augustini* 11, 3, ed. Geerlings, s. 44-46, ŻM 26, 70.

<sup>59</sup> Por. tamże 11, 5, ed. Geerlings, s. 46, ŻM 26, 71; Śrutwa, *Praca w starożytnym chrześcijaństwie*, s. 164.

<sup>60</sup> Possidius Calamensis, *Vita Augustini* 11, 2, ed. Geerlings, s. 44: „Ac deinde innotescere et clarescere de die in diem Ecclesiae catholicae praedicationis veritate, sanctorumque servorum Dei proposito, continentia, et paupertate profunda, ex monasterio quod per illum memorabilem virum et esse et crescere coepit, magno desiderio poscere atque accipere episcopos et clericos pax Ecclesiae atque unitas et coepit primo, et postea consecuta est”, ŻM 26, 70.

Dzięki temu idea klasztorów skupionych wokół biskupa rozprzestrzeniła się w Kościele zachodnim:

„Oni, wywodząc się z owego ascetycznego sposobu życia świętych, rozproszeni po Kościołach Pańskich w podobny sposób zakładali też klasztory, a ponieważ wzmagał się zapał do wewnętrznego budowania dzięki słowu Bożemu, sami dostarczali później innym Kościołom braci wyniesionych do przyjęcia godności kapłaństwa”<sup>61</sup>.

Biograf Augustyna relacjonuje, że idea obdarzania godnością kapłańską mnichów z zakładanych przez biskupów klasztorów rozprzestrzeniła się w świecie chrześcijańskim i zyskiwała coraz większą popularność. Można stąd wyciągnąć wniosek, że mnisi z klasztorów zakładanych na wzór wspólnoty św. Augustyna odznaczeni się przymiotami uzdalniającymi ich do pracy duszpasterskiej i zapewne przed taką działalnością się nie wzbraniali. Skoro byli wybierani na stolice biskupie, cieszyli się dobrą opinią w świecie chrześcijańskim. Życie klasztorne zatem nie tyle służyło odosobnieniu, odłączeniu od życia lokalnej społeczności, ale mogło pomagać nawet we wzięciu za nią odpowiedzialności, zwłaszcza w sferze religijnej.

Nie oznaczało to jednak, że zdolny i powołany do tego jest każdy mnich:

„Wśród tych rozważań tylko to przyszło mi na myśl, że nie należy sługom Bożym otwierać drogi wiodącej zbyt łatwo do wniosku, że Bóg wybrał ich do lepszego celu, choćby stali się gorsi. I mnisi łatwo upadają i ogromną znie wagą byłoby dla stanu duchownego, gdyby dezerterów ze stanu mniszego wybierano na kapłanów. Przecież zwykle zaliczamy do duchowieństwa tylko najbardziej wypróbowanych i lepszych wśród przebywających w klasztorze. Pospolicie mówimy: «Zły fletnista chóru – dobry muzyk w orkiestrze». Podobnie lud z nas będzie żartował: «Zły mnich jest dobrym księdzem». Powinniśmy ubolewać nad popychaniem mnichów do tak zgubnej pychy. Również nie wolno nam znieважаć duchownych, do których sami się zaliczamy. Skoro dobry mnich, o ile będzie dostatecznie panował nad sobą, stanie się ledwo dobrym księdzem, jeżeli brak mu koniecznego wykształcenia albo nieskazitelności zakonnej”<sup>62</sup>.

<sup>61</sup> Tamże 11, 4, ed. Geerlings, s. 46: „Ipsi ex illorum sanctorum proposito venientes, Domini Ecclesiis propagatis, et monasteria instituerunt; et studio crescente aedificationis verbi Dei, ceteris Ecclesiis promotos fratres ad suscipiendum sacerdotium praestiterunt”, ŻM 26, 70-71.

<sup>62</sup> Augustinus Hipponensis, *Epistola* 60, 1, NBA 21, s. 514-516: „Sed tamen etiam atque etiam cogitanti quid sit utile salutis eorum, quibus in Christo nutriendis servimus, nihil mihi aliud occurrere potuit, nisi non esse istam viam dandam servis Dei, ut se facilius putent eligi ad aliquid melius, si facti fuerint deteriores. Et ipsis enim facilis lapsus, et ordini clericorum fit indignissima iniuria, si desertores monasteriorum ad militiam clericatus eligantur, cum ex his qui in monasterio permanent, non tamen nisi probatiores atque meliores in clericum assumere soleamus: nisi forte, sicut vulgares dicunt: Malus choraula bonus symphonicus est; ita iidem ipsi vulgares de nobis iocantur dicentes: Malus monachus bonus clericus est. Nimis dolendum, si ad tam ruinosam superbiam monachos surrigamus, et tam gravi contumelia clericos dignos putemus, in quorum numero sumus; cum aliquando



Wspólnota monastyczna może być dla Kościoła źródłem powołań kapłańskich, jednak dotyczy to tylko sprawdzonych mnichów, pokornych i wypróbowanych w cnocie życia monastycznego. Tak jak nie udzielano święceń o wyższym stopniu tym, którzy mając niższe święcenia, niedostatecznie wywiązywali się ze swoich obowiązków<sup>63</sup>, tak nie chciano powierzać dodatkowych, kościelnych i zewnętrznych wobec wspólnoty klasztornej, obowiązków niegodnym tego mnichom. Augustyn udzielał braterskiego napomnienia biskupom, którzy świadomie czynili duchownymi w swoich lokalnych Kościołach mnichów wydalonych z innych wspólnot<sup>64</sup>.

Włączenie do *ordo clericorum* dokonywało się na mocy święceń, przez które wyświęceni otrzymywali konkretne obowiązki w Kościele<sup>65</sup> – jeśli zatem przyjmowali je mnisi, otrzymywali i oni takowe zadania<sup>66</sup>. W Hipponie prowadzili oni jednak życie wspólnotowe, mieszkając pod jednym dachem ze swoim biskupem, spożywając wspólnie skromne posiłki, oddając się modlitwie<sup>67</sup>. Nie była to liczna wspólnota. Ze skąpych wzmianek samego Augustyna, rozproszonych w kazaniach bądź listach, Adalbert G. Hamman wnioskuje, że w 424 r. było to zaledwie ok. trzech kapłanów i sześciu diakonów<sup>68</sup>. To biskup proponował kandydatów do święceń, przedstawiając swą wolę całej gminie, on też decydował o zadaniach powierzanych poszczególnym duchownym.

\*\*\*

Przekonanie o wartości życia we wspólnocie monastycznej rozwinęło się w Augustynie wraz z jego przeświadczeniem o potrzebie przyjęcia chrztu i zrozumieniem istoty chrześcijaństwa. On sam odkrył je jako swoją drogę do świętości i swoje powołanie. Szukając jednak możliwości realizacji tego ideału w Hipponie, został najpierw wybrany prezbiterem, a następnie wyznaczony biskupem tego miasta. Paradoksalnie jednak dzięki temu jego ideał monastyczny uległ pewnej ewolucji, otwierając wspólnotę monastyczną na współczesny jej świat, a przede wszystkim na Kościół.

Choć ideałem życia monastycznego było dążenie do osobistej świętości, to w świetle nauczania biskupa Hippony stanowiło ono ważny przykład budujący

---

etiam bonus monachus vix bonum clericum faciat, si adsit ei sufficiens continentia, et tamen desit instructio necessaria, aut personae regularis integritas”, tłum. Eborowicz, s. 369.

<sup>63</sup> Por. Eckmann, *Kapłaństwo służebne*, s. 281.

<sup>64</sup> Por. Hamman, *Życie codzienne w Afryce Północnej*, s. 224.

<sup>65</sup> Por. Eckmann, *Kapłaństwo służebne*, s. 279.

<sup>66</sup> Zadania te były bardzo różnorodne. Kapłani służyli pomocą biskupowi i zastępowali go w sprawowaniu urzędu, byli zależni od powierzonego im przez biskupa pełnomocnictwa. Diakoni towarzyszyli podczas sprawowania Eucharystii. Akolici doręczali oficjalne listy biskupie, lektorzy czytali urywki Pisma Świętego. Byli też tzw. ostiariusze, którzy pilnowali wejścia do kościoła. Por. tamże, s. 280-281.

<sup>67</sup> Por. Hamman, *Życie codzienne w Afryce Północnej*, s. 286.

<sup>68</sup> Por. tamże, s. 291.

wiernych. Mnisi mieli obowiązek dbać nie tylko o czystość własnego sumienia, lecz także o swój wizerunek w oczach wiernych chrześcijan. Nieobce powinno im być także odczytywanie potrzeb wspólnoty Kościoła, której winni są wdzięczność za dar duchowego odrodzenia w Chrystusie. Zajęcia i posługi na rzecz wspólnoty powinni jednak podejmować powściągliwie, z należyтым rozmysłem, tak by z jednej strony nie były ucieczką przed pracą fizyczną, z drugiej, by nie wbijały w pychę. Do zajęć tych mogło należeć nauczanie, sprawowanie sakramentów czy inne kościelne posługi. Istotną rolę odgrywały także dzieła miłosierdzia podejmowane z rozsądkiem i na miarę możliwości wspólnoty.

Ważnym rysem wspólnoty związanej z Augustynem jest także „wykorzystanie” jej jako źródła nowych kadr dla Kościoła, nie tylko lokalnego, w Hipponie, ale także w wielu gminach w Afryce oraz poza kontynentem. Właściwie uformowani mnisi byli bowiem doskonałymi kandydatami na prezbiterów, a nawet biskupów. W ten sposób Augustyn odcisnął trwale piętno na pojmowaniu roli wspólnoty monastycznej w Kościele, co w kolejnych wiekach sprawiło, że wielu biskupów rekrutowało się właśnie ze wspólnot monastycznych, a sami mnisi często przyjmowali święcenia prezbiteratu. Ta druga praktyka utrzymała się w wielu wspólnotach po dziś dzień.

#### THE PLACE AND THE ROLE OF THE MONASTIC COMMUNITY IN THE CHURCH ACCORDING TO ST. AUGUSTINE

(Summary)

The monastic movement among Christians appeared rather spontaneously and initially it did not have any community dimension. When it began to take organized forms it encountered a wide variety of responses from other Christians, from some admiration to critique. The article attempts to answer the question of the meaning and the role of monastic communities towards the Church according to St. Augustine. It presents, how the Bishop of Hippo perceived the purpose of separating the community from society, and to what extent he was aware of the value of the involvement of monks in the life of the whole Church.

**Key words:** Augustine of Hippo, monasticism, Church, work, clergy, bishop, monastery.

**Słowa kluczowe:** Augustyn z Hippony, monastycyzm, Kościół, praca, duchowni, biskup, klasztor.

## BIBLIOGRAFIA

## Źródła

- AUGUSTINUS HIPPONENSIS, *De opere monachorum liber unus*, ed. I. Zycha, CSEL 41, Pragae – Vindobonae – Lipsiae 1900, 531-596, tłum. R. Szaszka, w: *św. Augustyn, Pisma monastyczne*, ŻM 27, Kraków 2002, 185-267.
- AUGUSTINUS HIPPONENSIS, *Epistulae*, NBA 21-23, Roma 1969-1974, tłum. W. Eborowicz: *Św. Augustyn, Listy* (1-75), Pelplin 1991, *Epistula* 211, AP 268-276.
- AUGUSTINUS HIPPONENSIS, *Sermones*, NBA 29-35, Roma 1979-2002; *Sermo* 355, tłum. P. Nehring, w: *św. Augustyn, Pisma monastyczne*, ŻM 27, Kraków 2002, 427-438.
- IOANNES CASSIANUS, *De institutis coenobiorum* XI 18, éd. J.-C. Guy, SCh 109, Paris 1965.
- POSSIDIUS CALAMENSIS, *Vita Augustini*, ed. W. Geerlings, Paderborn – München – Wien – Zürich 2005, tłum. P. Nehring: *Possydusz z Kalamy, Żywot św. Augustyna*, ŻM 26, Kraków 2002.

## Opracowania

- BROWN P., *Augustyn z Hippony*, tłum. W. Radwański, Warszawa 1993.
- DESPREZ V., *Początki monastycyzmu*, t. 2, tłum. J. Dembska, ŻM 22, Kraków 1999.
- ECKMANN A., *Kapłaństwo służebne biskupa i prezbitera w pismach świętego Augustyna*, VV 17 (2010) 275-302.
- GROSSI V., *Duchowość łacińskich Ojców Kościoła*, tłum. K. Stopa, w: *Historia Duchowości*, t. 3, red. T. Špidlík – I. Gargano – V. Grossi, Kraków 2004.
- GUILLAUMONT A., *U źródeł monastycyzmu chrześcijańskiego*, t. 1, tłum. S. Wirprszanka, ŻM 37, Kraków 2006.
- HAMMAN A.G., *Życie codzienne w Afryce Północnej w czasach św. Augustyna*, tłum. M. Stafiej-Wróblewska – E. Sieradzińska, Warszawa 1989.
- KAMCZYK W., *Przypowieść o kąkolu w pszenicy (Mt 13,24-30.36-43) w duszpasterskiej interpretacji św. Augustyna*, SSHT 48, 1 (2015) 101-123.
- KŁOCZOWSKI J., *Wspólnoty chrześcijańskie. Grupy życia wspólnego w chrześcijaństwie zachodnim od starożytności do XV wieku*, Kraków 1964.
- LAWLESS G., «Règle (la)» (*Regula*), tłum. P.-I. Fransen, w: *Encyclopédie Saint Augustin. La Méditerranée et l'Europe IV<sup>e</sup>-XXI<sup>e</sup> siècle*, éd. A.D. Fitzgerald – M.-A. Vannier, Paris 2005, 1233-1235.
- MARTIN T.R., *Starożytny Rzym. Od Romulusa do Justyniana*, tłum. M. Fafiński, Poznań 2014.
- MŁOTEK A., *Postawy i świadectwa. Kościół wobec problemów moralnych IV wieku*, Wrocław 1986.
- MONCEAUX P., *Un couvent de femmes à Hippone au temps de saint Augustin*, „Comptes rendus des séances de l'Académie des Inscriptions et Belles-Lettres” 57, 8 (1913) 570-595.
- MYSZOR W., „*Audientia episcopalis*” i wybrane zagadnienia duszpasterskie w wypowiedziach św. Augustyna, w: *Ecclesia in Republica. Studia patrystyczne zebrane w 90. rocznicę ustanowienia Administracji Apostolskiej na Górnym Śląsku*, red. W. Myszor, SACH SN 15, Katowice 2014, 153-179.
- NEHRING P., *Wstęp*, w: *św. Augustyn, Pisma monastyczne*, ŻM 27, Kraków 2002, 23-135.
- PASTUSZKA J., *Św. Augustyn jako wychowawca duchowieństwa*, AK 26 (1930) 132-152.
- SWEIGER G. – HEIM M., *Zakony i klasztory. Historia monastycyzmu chrześcijańskiego*, tłum. A. Peszke – K. Śmigieliska, Poznań 2007.
- ŚRUTWA J., *Praca w starożytnym chrześcijaństwie afrykańskim*, Lublin 1983.

